

Ks. Marek Chmielewski

## DUCHOWOŚĆ KOBIETY W ŚWIETLE JEJ ZADAŃ MAŁŻEŃSKO-RODZINNYCH\*

Małżeństwo i rodzina, jako rzeczywistości personalno-sakramentalne, nie mogłyby zaistnieć bez wolnego, świadomego i twórczego zaangażowania mężczyzny i kobiety. Każde z nich ma swoją niezastąpioną rolę w tworzeniu małżeńskiej i rodzinnej wspólnoty. Wydaje się jednak, że ze względu na naturalne i kulturowe uwarunkowania kobieta ma szczególnie bezpośredni wpływ na wewnętrzny kształt tych wspólnot, a pośrednio wywiera także wpływ na społeczeństwo. Wspomina o tym Jan Paweł II pisząc: „Nadchodzi godzina, nadeszła już godzina, w której powołanie niewiasty realizuje się w pełni. Godzina, w której niewiasta swoim wpływem promieniuje na społeczeństwo i uzyskuje władzę nigdy dotąd nie posiadaną. Dlatego też w chwili, kiedy ludzkość przeżywa tak głębokie przemiany, niewiasty przepojone duchem ewangelicznym mogą nieść wielką pomoc ludzkości, aby nie upadła” (MD 1).

O tym, jaki wpływ wywiera kobieta na społeczeństwo, decyduje jej specyficzna duchowość. Ta specyfika najpełniej ujawnia się w wiernym spełnianiu zadań, jakie przypadają kobiecie w życiu małżeńskim i rodzinnym.

Nikt dotychczas nie poświęcił kobiecie, jej powołaniu i godności, a także duchowości tyle uwagi, co Jan Paweł II. Stąd wydaje się rzeczą słuszną analiza przede wszystkim nauczania papieskiego w celu pełniejszego ukazania specyfiki kobiecej duchowości w świetle jej zadań małżeńsko-rodzinnych.

---

\* Druk w: *Małżeństwo — przymierze miłości* (Homo meditans, t. 15), red. J. Misiurek i W. Słomka, Lublin 1995, s. 181-198.

## 1. DUCHOWOŚĆ KOBIETY

W jednej duchowości chrześcijańskiej, wyrastającej z Ewangelii i fundamentalnych wartości ogólnoludzkich, takich jak poszanowanie życia czy wolności, wyodrębnia się różne jej formy w oparciu o kryteria historyczne (np.: duchowość średniowieczna, współczesna), geograficzne (np.: duchowość francuska, hiszpańska, polska), społeczno-kulturowe (np.: duchowość kapłańska, laikatu, zakonna, duchowość poszczególnych zawodów), doktrynalne (np.: duchowość chrystocentryczna, eucharystyczna, eklezjocentryczna), ascetyczno-praktyczne (np.: duchowość miłości, wspólnotowa, duchowość pokuty, duchowość pracy, apostołska, misyjna, ekumeniczna, duchowość modlitwy) oraz w oparciu o kryteria antropologiczno-psychologiczne. Wówczas mówi się o duchowości spekulatywnej, afektywnej, praktycznej, a także o duchowości poszczególnych kategorii wiekowych (duchowość młodzieży, dorosłych, starców)<sup>1</sup>.

Mimo, że istnieje tzw. teologia feministyczna, nie dość jednak wyraźnie wyodrębnia się we współczesnej teologii duchowość kobiety, choć istnieją po temu przesłanki antropologiczno-psychologiczne, biblijno-teologiczne i społeczno-kulturowe<sup>2</sup>. Zwraca na to uwagę także Jan Paweł II w wielu swoich wypowiedziach<sup>3</sup>. W adhortacji apostołskiej *Christifideles laici* pisze

---

<sup>1</sup> Zob. A. G. Matanić, *La spiritualità come scienza. Introduzione metodologica allo studio della vita spirituale cristiana*, Milano 1990, s. 45-49.

<sup>2</sup> Zob. B. Häring, *I religiosi del futuro*, Roma 1970, s. 307-311; L. Ciccone, *Donna*, w: *Dizionario di spiritualità dei laici*, red. E. Ancilli, Milano 1981, t. 1, s. 239-245.

<sup>3</sup> Zob. M. Braun-Gałkowska, *Nauczanie Jana Pawła II o kobietach*, Warszawa 1989; R. Szmydki, *Kobieta w świetle wypowiedzi Nauczycielskiego Urzędu Kościoła*, „Ateneum Kapłańskie” 80(1988), T. 110, s. 198-207.

między innymi: „Refleksja nad antropologicznymi i teologicznymi podstawami kobiecości powinna wskazać i wyjaśnić chrześcijańską odpowiedź na częste i niekiedy dojmujące pytanie o «przestrzeń», jaką kobieta może i powinna zajmować w Kościele i w społeczeństwie” (ChL 50).

Zapewne brak zainteresowania kwestią duchowości kobiety wynika także z samej koncepcji duchowości, a raczej z braku zgodności w poglądach na temat istoty duchowości. Starsi autorzy skłonni są uznawać duchowość tylko w kontekście wiary chrześcijańskiej i rozumieją ją jako podmiotowe skutki uświęcającego działania Ducha Świętego w chrześcijaninie. Z kolei nowsi autorzy, nie ograniczając horyzontów działania Ducha Bożego tylko do środowiska chrześcijańskiego, przyjmują fenomenologiczno-doświadczalną koncepcję duchowości<sup>4</sup>. Jednym z nich jest ks. W. Słomka, który uważa, że duchowość wyrastająca z doświadczenia religijnego jest zbiorem postaw mających trojaki odniesienie do przedmiotu owego doświadczenia: intelektualno-poznawcze, emocjonalno-wartościujące i behawioralne<sup>5</sup>.

W świetle tej koncepcji w pełni zasadne staje się wyodrębnienie spośród wielu form duchowości także duchowości kobiety. Zasadniczą zaś podstawą takiego wyodrębnienia są przesłanki antropologiczno-teologiczne.

---

<sup>4</sup> Zob. O. Filek, *Wokół terminu „duchowość”*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 13(1966), z. 3, s. 41 n; M. Chmielewski, *Podstawowe zagadnienia metodologiczne teologii duchowości*, „Roczniki teologiczne” 38-39(1991-1992), z. 5, s. 25-28.

<sup>5</sup> Zob.: W. Słomka, *Wolność i zniewolenie*, Wallington 1988, s. 14; tenże, *Duchowość kapłańska*, „Ateneum Kapłańskie”, 83(1991), T. 116, s. 109; tenże, *Chrześcijańska wiara w Tróję Świętą w postawie ludzkiej*, w: *Wiara w postawie ludzkiej* (Homo meditans, t. 6), red. W. Słomka, Lublin 1991, s. 79; Por.: W. Prężyna, *Funkcja postawy religijnej w osobowości człowieka*, Lublin 1981, s. 20; K. Wojtyła, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Kraków 1988<sup>2</sup>, s. 173.

## A. Antropologiczno-teologiczne przesłanki duchowości kobiety

List apostolski Jana Pawła II o godności i powołaniu kobiety *Mulieris dignitatem*, wydany 15 sierpnia 1988 r. z okazji Roku Maryjnego, wbrew oczekiwaniom, nie rozstrzyga definitywnie spornych kwestii doktrynalnych zwłaszcza odnośnie do kapłaństwa kobiet<sup>6</sup>. I choć określany bywa „raportem o stanie kobiety we współczesnym świecie”, to jednak nie ogranicza się do zakomunikowania samego status quo lecz wybiega w przyszłość dając antropologiczno-teologiczne podstawy pod nową świadomość laikatu, nie tylko żeńskiego. Mówi się o nim, że jest „tekstem nadziei dla kobiet” i jako taki otwiera nowe horyzonty dla teologii feministycznej<sup>7</sup>.

„Konieczność pogłębienia podstaw antropologicznych i teologicznych potrzebnych do rozwiązania problemów odnoszących się do znaczenia i godności bycia kobietą i bycia mężczyzną” (MD 1; por. ChL 50) — pisze Jan Paweł II — jest jednym z wiodących motywów omawianego Listu. Do jego studiowania usilnie zachęca Jan Paweł II w tym celu, aby — jak stwierdza w innym miejscu — „...głębiej poznać wartości i talenty właściwe kobiecości i męskości w kontekście nie tylko życia społecznego, ale także i przede wszystkim życia chrześcijańskiego i kościelnego” (ChL 50).

Antropologiczno-teologiczne podstawy godności i powołania kobiety w Kościele i świecie, jak również jej duchowości zawarte w papieskim nauczaniu, a zwłaszcza w omawianym Liście *Mulieris dignitatem*, można sprowadzić do trzech kluczowych za-

---

<sup>6</sup> Zob. M. A. Macciocchi, *Le donne secondo Wojtyła. Ventinove chavi di lettura della «Mulieris dignitatem»*, Milano 1992, passim.

<sup>7</sup> Tamże, s. 26-36 i 53-58.

gadnień wiary: stworzenia, odkupienia oraz roli Maryi jako „nowej Ewy”.

### *a) Stworzenie*

Wychodząc od opisu stworzenia człowieka „na obraz i podobieństwo Boże” jako mężczyzny i jako niewiasty (por. Rdz 1, 27), Jan Paweł II potwierdza „zasadniczą równość mężczyzny i kobiety pod względem człowieczeństwa” (por. MD 6). Ponadto wprowadza określenie „jedność dwojga”, które stanowi wiodący motyw w papieskiej antropologii. Czytamy bowiem, że „niewiasta jest drugim «ja» we wspólnym człowieczeństwie. Od początku mężczyzna i kobieta jawią się jako «jedność dwojga»” (MD 6), co jest konsekwencją stworzenia ich „na obraz i podobieństwo Boże”. „Mężczyzna i kobieta stworzeni jako «jedność dwojga» we wspólnym człowieczeństwie, są wezwani do życia we wspólnocie miłości i do odzwierciedlania w ten sposób w świecie tej komunii, jaka jest w Bogu... Tekst Księgi Rodzaju (2, 18-25) wskazuje, iż małżeństwo jest pierwszym i poniekąd podstawowym wymiarem tego wezwania. Ale nie jedynym” (MD 7).

Owa «jedność dwojga» polega przede wszystkim na wzajemnym bytowaniu «jedno dla drugiego», bytowaniu w relacji «komunijnej» (por. MD 10), a to zakłada podmiotową odrębność mężczyzny i kobiety.

Istnieje zatem głęboka, sięgająca samego «początku», antropologiczna podstawa dla stwierdzenia podmiotowo-ontycznej równości kobiety i mężczyzny, a tym samym podmiotowo-ontycznej odrębności kobiety. W konsekwencji pozwala to mówić o innej niż męska, choć równoprawnej duchowości kobiety.

Niemniej jednak od samego początku ta relacja pomiędzy mężczyzną a kobietą została zakłócona przez grzech. Wskutek

tego u mężczyzny zrodziła się skłonność do dominacji nad kobietą, zaś u kobiety — skoncentrowanie swoich egoistycznych pragnień na mężczyźnie, co „niesie z sobą upośledzenie kobiety, a równocześnie pomniejsza ono także prawdziwą godność mężczyzny” (MD 10). Można by dać wiele dowodów na to, jak bardzo współcześnie pogłębia się rozdarcie tej „jedności dwojga”. Papież zwraca uwagę na liczne fakty męskiej dominacji nad kobietą, jak chociażby dyskryminacja w życiu społeczno-politycznym, pornografia, a także różne formy handlu „żywym towarem” (zob. FC 23-24). Z drugiej strony, jak bardzo pragnienia kobiety w następstwie grzechu pierwородnego skierowane są ku mężczyźnie świadczy chociażby fakt, że w imię wyzwolenia się od «panowania mężczyzny» kobieta usiłuje przyswoić sobie męskie atrybuty, nawet za cenę utraty swojej kobiecej «oryginalności». Jest to jeden z ważniejszych elementów ideologii współczesnych ruchów feministycznych<sup>8</sup>. Jest w tym nie tylko przeciwstawienie płci, ale i zakłamanie fundamentalnej prawdy stworzenia człowieka w jego męskiej i kobiecej odrębności.

### *b) Odkupienie*

Jedynie Chrystus jako „Droga, Prawda i Życie” (por. J 14, 6) skutecznie wyzwala od tych zgubnych skutków grzechu pierwородnego, przede wszystkim dlatego, że — jak pisze Papież — „w Nim to przeciwstawienie wzajemne pomiędzy mężczyzną a kobietą — jako dziedzictwo grzechu pierwородnego — zostaje zasadniczo przewyciężone” (MD 11), a ponadto, w Nim i przez Niego „najpełniej objawił się ludzkości Bóg, najbardziej się do

---

<sup>8</sup> Por. M. Cisło, *W poszukiwaniu teologii kobiety*, „Ateneum Kapłańskie”, 80(1988), T. 110, s. 187 n.

niej przybliżył – i równocześnie w Chrystusie i przez Chrystusa człowiek zdobył pełną świadomość swojej godności, swojego wyniesienia, transcendentnej wartości samego człowieczeństwa, sensu swojego bytowania” (RH 11).

Odkupienie dokonane przez Chrystusa przybiera postać szczególną względem kobiety, czego wyraz daje Jan Paweł II w cytowanym liście *Mulieris dignitatem*. Kwestii stosunku Chrystusa do kobiet, jakże odmiennego od relacji z mężczyznami, poświęcony jest tam cały rozdział piąty, ukazujący że Jego odniesienie do kobiet jest „nacechowane wielką przejrzyistością i głębią” (MD 12). Oznacza to, że „w całym nauczaniu Jezusa, podobnie jak w Jego postępowaniu, nie spotyka się niczego, co by było przejawem upośledzenia kobiety, właściwego dla Jego czasów. Wręcz przeciwnie, Jego słowa i Jego czyny wyrażają zawsze należny dla kobiety szacunek i cześć [...] Cały ten sposób mówienia o kobietach i do kobiet oraz odnoszenia się do nich stanowi wyraźną «nowość» na tle panującego wówczas obyczaju” (MD 13). Co więcej, „Chrystus czynił wszystko, ażeby – na tle ówczesnych zwyczajów i stosunków społecznych – kobiety odnalazły w Jego nauczaniu i w Jego postępowaniu właściwą sobie podmiotowość i godność” (MD 14). Wynika więc z tego, że „Chrystus stał się wobec swoich współczesnych rzecznikiem prawdziwej godności kobiety oraz odpowiadającego tej godności powołania” (MD 12).

Chociaż w porządku łaski istnieje absolutna równość mężczyzny i kobiety, bowiem „kobiecość i męskość nie decydują o godności i wartości osoby ludzkiej” – jak stwierdza A. J. Nowak<sup>9</sup>, to jednak komunikowanie daru łaski ze strony Chrystusa i odpowiedź na otrzymaną łaskę odkupienia znajduje swój konkretny wyraz w tym, co w człowieku jest specyficznie kobiece

---

<sup>9</sup> *Kobieta kapłanem?*, Lublin 1993, s. 27.

albo męskie. I w tym należy upatrywać kolejnej racji dla wyodrębnienia duchowości kobiety.

### c) *Maryja – „nowa Ewa”*

Analizując postawę Maryi w Jej zawierzeniu i posłuszeństwie względem Słowa Wcielonego można także mówić o odrębnej duchowości kobiety. Oprócz tradycyjnego przeciwstawienia zbuntowaniu Ewy posłuszeństwa i zawierzenia Maryi, w którym „...możemy upatrywać jakby klucz, który otwiera nam wewnętrzną prawdę Maryi” (RM 19), Ojciec św. zwraca uwagę na fakt, iż „Maryja jest «nowym początkiem» godności i powołania kobiety, wszystkich kobiet i każdej” (MD 11).

Szczególnie godne uwagi są słowa, w których Papież komentując *Magnificat* wyraża fundamentalną cechę kobiecej duchowości. W nawiązaniu do słów: «Wielkie rzeczy uczynił mi» Jan Paweł II stwierdza, iż „...jest to odkrycie całego tego bogactwa, całego osobowego zasobu kobiecości, całej odwiecznej oryginalności «niewiasty» takiej, jaką Bóg chciał: osoby dla niej samej, a która równocześnie odnajduje siebie «poprzez bezinteresowny dar z siebie samej». Odkrycie to łączy się z jasną świadomością daru, obdarowania przez Boga. [...] W Maryi Ewa odkrywa na nowo, jaka jest prawdziwa godność kobiety, kobiecego człowieczeństwa. Odkrycie to winno stale docierać do serca każdej kobiety oraz kształtować jej powołanie i życie” (MD 11).

Tak więc podstawą wyodrębnienia duchowości kobiety jest także całe bogactwo kobiecej osobowości, jakie osiągnęło swą pełnię w Maryi, a do naśladowania której wezwana jest każda kobieta. Maryja, jako „«Gwiazda przewodnia» dla wszystkich, którzy jeszcze pielgrzymują przez wiarę” (RM 6) jest dla kobiety



idealnym przykładem „kobiecego” odpowiadania na łaskę Odkupienia.

## B. «Geniusz kobiety» jako zasada jej duchowości

Cały tok papieskiej medytacji o godności i powołaniu kobiety zawartej w liście *Mulieris dignitatem* osiąga kulminację w wyrażeniu «geniusz kobiety», które występuje tu tylko dwa razy. O «geniuszu kobiety» mówił Ojciec św. już podczas trzeciej pielgrzymki do Ojczyzny. W przemówieniu do łódzkich włókniarek (13 czerwca 1987 r.) użył tego terminu aż cztery razy, chcąc przy jego pomocy wyrazić to nieredukowalne bogactwo osobowości kobiety, które najpełniej objawia się w dziewictwie i macierzyństwie.

Mimo iż w papieskim nauczaniu określenie «geniusz kobiety» występuje jak na razie dość rzadko, to jednak dzięki teologicznej wnikliwości Autora jego treść jest na tyle jasna<sup>10</sup>, iż można za «geniusz kobiety» uznać tę szczególną wrażliwość kobiety na osobę i spontaniczną gotowość przyjęcia jej, do czego może człowieka uzdolnić jedynie miłość. „Moralna siła kobiety, jej duchowa moc — pisze Ojciec święty — wiąże się ze świadomością, że Bóg w jakiś szczególny sposób zawiera jej człowieka. [...] Kobieta jest mocna świadomością zawierzenia, mocna tym, że Bóg «zawierza jej człowieka» zawsze i wszędzie, nawet w warunkach społecznego upośledzenia, w jakich może ona się znaleźć” (MD 30). Toteż miłość jest istotnym składnikiem «geniuszu kobiety».

---

<sup>10</sup> Zob. D. del Rio, *Un'esaltazione del genio femminile*, w: *Giovanni Paolo II, La dignità della donna. Testo integrale dell'omonima Lettera apostolica con i commenti...*, red. M. Ubaldi, Roma 1988, s. 34-36; Por. N. Echivard, *Kobieto, kim jesteś?*, tł. J. Grosfeld, Poznań 1987, s. 54-60.

Jan Paweł II opisując «geniusz kobiety» wychodzi od słów Soboru Watykańskiego II, mówiących iż „Chrystus ... objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i ukazuje mu najwyższe jego powołanie” (KDK 22; por. MD 2). Prawda ta w całej pełni odnosi się do kobiety, bowiem w bezpośrednim kontakcie z Chrystusem kobieta odzyskuje utraconą przez grzech godność i odebraną jej słuszną pozycję społeczną. A ponieważ — jak stwierdza Papież — „sposób postępowania Chrystusa, Ewangelia Jego czynów i Jego słów, jest konsekwentnym sprzeciwem wobec wszystkiego, co uwłacza godności kobiety. Dlatego też te kobiety, które znajdują się w pobliżu Chrystusa, odnajdują siebie w prawdzie, jakiej On «naucza» i jaką «czyni», nawet jeśli jest to prawda o ich własnej «grzeszności». Czują się przez tę prawdę «wyzwolone», przywrócone sobie, czują się umiłowane tą «miłością odwieczną», miłością, która znajduje swój bezpośredni wyraz w samym Chrystusie. W zasięgu działania Chrystusa zmienia się ich pozycja społeczna” (MD 15).

Tym, co przywraca kobiecie poczucie własnej godności i doniosłość jej powołania, jest doświadczenie miłości. Chrystus, znający ludzkie wnętrza (Łk 16, 15; Dz 1, 24), taką postawą wobec kobiet odpowiedział na ich najgłębszą potrzebę osobowego spełnienia się, bowiem „kobieta jest powołana «od początku» do tego, aby być miłowaną i miłować” (MD 20). Dlatego — jak pisze dalej Papież — „godność kobiety wiąże się ściśle z miłością, jakiej ona doznaje ze względu na samą kobiecość i równocześnie z miłością, którą ona ze swej strony obdarza” (MD 30).

Doświadczenie miłości ze strony Chrystusa wyzwala kobietę z jej egoizmu, będącego dziedzictwem grzechu, otwiera ją na drugie „ty”: Boskie i ludzkie. Jednocześnie to doświadczenie uzdolnia kobietę do przyjęcia objawionej prawdy z całą właściwą kobiecej naturze wrażliwością i spontanicznością oraz do do-

chowania wierności względem Słowa Wcielonego. Toteż „Chry-  
stus rozmawia z kobietami o sprawach Bożych, znajdując u nich  
dla tych spraw zrozumienie: autentyczny rezonans umysłu i ser-  
ca, odpowiedź wiary” (MD 15). Jest to możliwe dzięki temu, że  
— jak zauważa Papież — „od początku posłannictwa Chrystusa  
kobieta okazuje wobec Niego i wobec całej Jego tajemnicy tę  
szczególną wrażliwość, jaka stanowi cechę charakterystyczną jej  
kobiecości” (MD 16).

Wrażliwość i wierność wobec Chrystusa, wyrażająca się  
przede wszystkim w żywej wierze, przybiera niemal postać he-  
roiczną; zdolna jest przezwyciężyć lęk, czego dowodem jest  
obecność kobiet pod Krzyżem w kulminacyjnym momencie hi-  
storii zbawienia. Zwraca na to uwagę Ojciec święty pisząc: „...w  
momencie ostatecznej próby rozstrzygającej o całym mesjańskim  
posłannictwie Jezusa z Nazaretu, u stóp Krzyża znalazły się  
przede wszystkim kobiety. Z Apostołów dochował wierności  
tylko Jan. [...] Jak widać, w tej najcięższej próbie wiary i wierno-  
ści kobiety okazały się mocniejsze od Apostołów” (MD 15).

Z powodu szczególnego uzdolnienia kobiety do wiary, udzie-  
lonego przez Chrystusa, zdolne są one także do przyjęcia wiary  
paschalnej. Są pierwszymi świadkami Zmartwychwstania. Spo-  
śród nich na szczególne wyróżnienie zasługuje Maria Magdalena  
nazwana „apostołką Apostołów” (por. MD 16).

Widzimy więc, że owa specyficzna wrażliwość kobiety na  
Chrystusa, nazwana przez Jana Pawła II «geniuszem kobiety»,  
jest u podstaw rozumienia jej własnego powołania i godności,  
porządkuje jej hierarchię wartości oraz wyznacza określone jej  
zachowania i reakcje. «Geniusz kobiety» jest zatem w pełnym te-  
go słowa znaczeniu wiodącą postawą osobową; zasadą jej kobie-  
cej duchowości, zwłaszcza gdy przez duchowość rozumieć bę-  
dziemy zespół postaw mających trojaki odniesienie do przed-

miotu swego doświadczenia, mianowicie: intelektualno-poznawcze, emocjonalno-wartościujące i behawioralne. Oznacza to, że wrodzona kobiecie wrażliwość na osobę płynąca z miłości stanowi klucz do rozumienia Boga, człowieka i świata, motywuje wszystkie decyzje i przeżycia, a także w jakiś sposób determinuje określone zachowania. Wszystkie te elementy duchowości kobiety odnajdujemy w papieskiej medytacji o godności i powołaniu kobiety, jaką jest omawiany list *Mulieris dignitatem* (zob. MD 2 i 5; ChL 50).

## 2. ZADANIA KOBIETY W MAŁŻEŃSTWIE I RODZINIE

To, jak dalece «geniusz kobiety» charakteryzuje jej duchowość, widać w perspektywie zadań, jakie kobieta ma do spełnienia w małżeństwie i rodzinie.

### A. Zadania kobiety wynikające z istoty małżeństwa

Teologia soborowa, jak również posoborowa — szczególnie nauczanie Jana Pawła II, przełamuje dotychczasowe naturalistyczno-prawnicze ujmowanie małżeństwa i rodziny<sup>11</sup>. Sobór uczy, że małżeństwo to „głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami, [która] zawiązuje się przez przymierze małżeńskie, czyli przez nieodwołalną osobistą zgodę” (KDK 48).

Definicja ta wskazuje na trzy istotne wymiary małżeństwa, które wzajemnie się dopełniają: wspólnotę osób, przymierze i instytucję. Potwierdza to także treść adhortacji apostoelskiej Jana

---

<sup>11</sup> Zob. P. F. Palmer, *Konieczność teologii małżeństwa*, „Communio. Międzynarodowy przegląd teologiczny” 1(1981), nr 5, s. 13-16.

Pawła II *Familiaris consortio*. Zdaniem komentatorów nauczania papieskiego wymiar *communio personarum* jest najgłębszy i występuje najczęściej<sup>12</sup>. Z niego wynikają dwa pozostałe.

Każdy z tych wymiarów stawia kobiecie, jako żonie i matce określone zadania, które w sposób istotny kształtują jej duchowość przez odwołanie się do «geniuszu kobiety».

### a) Małżeństwo jako «*communio personarum*»

Pierwszym i bezpośrednim skutkiem sakramentu małżeństwa jest nie tyle sama łaska, co przede wszystkim więź małżeństwa, czyli „komunia dwojga typowo chrześcijańska” (FC 13). Jest ona „...fundamentem i zasadą wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej” (FC 18). Toteż najgłębszym wymiarem małżeństwa jest *communio personarum*, czyli takie wzajemne odniesienie, w którym „małżonkowie wzajemnie się sobie oddają i przyjmują” (KDK 48)<sup>13</sup>. Przy czym odniesienie to dotyczy całej osoby, „...zawiera w sobie jakąś całkowitość, w którą wchodzi wszystkie elementy osoby — impulsy ciała i instynktu, siła uczuć i przywiązania, dążenie ducha i woli. Miłość zmierza do jedności głęboko osobowej, która nie tylko łączy w jedno ciało, ale prowadzi do tego, by było tylko jedno serce i jedna dusza” (FC 13).

---

<sup>12</sup> W adhortacji *Familiaris consortio* termin «wspólnota» występuje 36 razy: 29 razy w odniesieniu do rodziny, a 7 razy w odniesieniu do małżeństwa. Natomiast termin «komunia» użyty jest 48 razy: 21 razy w odniesieniu do małżeństwa, a 27 w odniesieniu do rodziny. — Zob. E. Kaczyński, *Małżeństwo i rodzina jako komunია osób*, „Communio. Międzynarodowy przegląd teologiczny”, 6(1986) nr 6, s. 3 n.

<sup>13</sup> Trafniejsze jest tu, jak widać, użycie określenia „komunia” w odniesieniu do małżeństwa, aniżeli „wspólnota”, które powinno odnosić się bardziej do rodziny, bowiem wspólnota rodzinna jest skutkiem małżeńskiej komunii. — Zob. FC 18; E. Kaczyński, art. cyt., s. 11.

Komunia małżeńska, która — jak czytamy dalej w Adhortacji — „ma swoje korzenie w naturalnym uzupełnianiu się mężczyzny i kobiety, i jest wzmacniana przez osobistą wolę małżonków dzielenia całego programu życia, tego, co mają i tego, czym są” (FC 19), opiera się więc na zdolności osoby ludzkiej do transcendowania siebie w postawie bezinteresownego daru, przy czym postawa ta obejmuje różne poziomy osobowego bytowania człowieka. Adhortacja wylicza je w porządku wstępującym ucząc o potrzebie doskonalenia mocą daru Ducha Świętego wzajemnej więzi „...na każdym poziomie: na poziomie związku ciał, charakterów, serc, umysłów i dążeń, związku dusz, ukazując w ten sposób Kościołowi i światu nową komunię miłości, jako dar łaski Chrystusowej” (FC 19). Nie sposób więc zrozumieć samej istoty owej komunii bez kategorii „bezinteresownego daru ze siebie”, dzięki któremu człowiek rozwija się. W tym względzie szczególna rola przypada kobiecie jako żonie.

Jasne jest, że łaska sakramentu będąca u podstaw *communio personarum* małżonków inaczej działa w mężczyźnie, a inaczej w kobiecie: kobietę ogarnia w jej kobiecym ukierunkowaniu na mężczyznę, a mężczyznę w jego męskim skierowaniu ku kobiecie<sup>14</sup>. «Geniusz kobiety», który szczególnie objawił się wobec Chrystusa, owocuje także wrażliwością na człowieka. Szczególnie wyraźnie widać to odniesieniu do mężczyzny-męża w małżeństwie rozumianym jako *communio personarum*. Według drugiego opisu stworzenia (por. Rdz 2, 18-25) kobieta została dana mężczyźnie jako „odpowiednia dla niego pomoc”. Papież komentując powyższe zdanie biblijne pisze: „...kobieta ma «pomagać» mężczyźnie — a zarazem on ma jej pomagać — przede

---

<sup>14</sup> Zob. J. Grzeškowiak, *Łaska sakramentu małżeństwa*, „Ateneum Kapłańskie” 79(1987), T. 109, s. 302-303.

wszystkim w samym «byciu człowiekiem»” (MD 7). Powołuje się tu na naukę Soboru Watykańskiego II, który stwierdza, że „człowiek, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego” (KDK 24). Kobieta-żona poprzez swe wewnętrzne i niejako wrodzone nastawienie na to, aby kochać i być kochaną (por. MD 29) czyni siebie oblubieńczym darem dla mężczyzny, wyzwalając tym samym w nim gotowość do postawy daru, aktualizującej samo bycie osobą. „Być osobą — to znaczy: dążyć do samospelnienia (tekst soborowy mówi o «samoodnalezieniu»), które nie może dokonać się inaczej, jak tylko «poprzez bezinteresowny dar z siebie samego». [...] Człowiek jest wezwany do tego, aby bytować «dla» drugih, aby stawać się darem” (MD 7).

To obdarowanie sobą ze strony kobiety-żony, jakie powinno dokonywać się stale w komunii małżeńskiej, jest „uczłowieczaniem” mężczyzny, polegającym na aktualizowaniu w nim zdolności do miłowania, a to dzięki temu, że „kobieta nie może odnaleźć się inaczej, jak tylko obdarowując miłością innych” (MD 30). Tym samym kobieta kreuje mężczyznę na męża i ojca jako godnego „partnera” małżeńskiej komunii. „Można stać się żoną lub mężem tylko przez słowo przymierza, wypowiedziane decyzją drugiej osoby” — pisze biskup Stanisław Stefanek<sup>15</sup>.

### **b) Małżeństwo jako przymierze**

Adhortacja *Familiaris consortio*, mówiąc o prawach i obowiązkach kobiety w małżeństwie, rodzinie i społeczeństwie, szczególnie zwraca uwagę na jej godność i odpowiedzialność, równe

---

<sup>15</sup> S. Stefanek, *Pedagogia serca i ciała — duchowość małżeńska i rodzicielska*, „Communio. Międzynarodowy przegląd teologiczny” 6(1986), nr 6, s. 48.

godności i odpowiedzialności mężczyzny. „Równość ta realizuje się w szczególności we właściwym małżeństwie i rodzinie dawanii się drugiemu współmałżonkowi i dawanii się obojga dzieciom” (FC 22). Równość małżonków pod względem ich osobowej godności daje podstawę pod rozumienie małżeństwa jako przymierza, przymierze bowiem może być zawarte tylko na zasadzie równości<sup>16</sup>.

Znamienne jest także to, że Sobór zwykle na określenie natury więzi, jaka łączy małżonków, używa formy *amor*. Jest to określenie ogólne, odnoszące się do wszelkiej miłości, także małżeńskiej. Kiedy jednak, powołując się na autorytet Pisma św., zachęca małżonków, „aby żywili i umacniali [...] małżeństwo niepodzielną miłością” (KDK 49) posługuje się łacińskim terminem «*indivisa dilectio*». «*Dilectio*» jest derywatem od «*electio*» — wybierać. Chodzi więc o taką szczególną formę miłości, która opiera się na świadomym i dobrowolnym wyborze<sup>17</sup>.

---

<sup>16</sup> Interesujące jest to, co jeden ze współczesnych autorów pisze na temat równości, jako istotnej cechy przymierza, w kontekście tradycyjnego ujmowania małżeństwa jako kontraktu o charakterze prawnym: „Kontrakty dotyczą przedmiotów, rzeczy, przymierze zawiera się między osobami. Kontrakty nakładają zobowiązania, przymierze wiąże osoby. Kontrakty zawiera się na czas określony, przymierze — na zawsze. Kontrakty mogą ulec zerwaniu na skutek utraty, zniszczenia rzeczy będącej ich przedmiotem; przymierza nie da się zerwać, jego zaś naruszenie przynosi szkodę osobom i rani ich serca. Kontrakty są czymś świeckim, a poniekąd nawet handlowym, przymierze natomiast jest rzeczą świętą, a jego właściwym miejscem jest rodzina, świątynia lub kościół. Kontraktami zajmują się prawnicy — świeccy lub kościelni, przymierze potrafią należycie ocenić jedynie poeci i teologowie. Poręczycielem kontraktów jest lud, państwo, przymierze ma za świadka samego Boga, który też jest jego gwarantem. Kontrakty mogą zawierać także dzieci znające wartość pieniądza, przymierze jest domeną samych tylko dorosłych, którzy są już dojrzałi psychicznie, uczuciowo i duchowo”. — P. F. Palmer, art. cyt., s. 23.

<sup>17</sup> Zob. tamże, s. 19.



Ten świadomy wybór ma wszelkie znamiona przymierza. Taka sama miłość oparta na świadomym wyborze była u podstaw zawarcia przymierza Boga z Izraelem i Chrystusa z Jego Kościołem. Toteż rozumienie małżeństwa w kategoriach przymierza równych sobie osób ma wymowę eklezjalno-profetyczną. „Komunia miłości pomiędzy Bogiem i ludźmi, stanowią zasadniczą treść Objawienia i doświadczenia wiary Izraela, znajduje swój wymowny wyraz w przymierzu oblubieńczym zawartym pomiędzy mężczyzną i kobietą. [...] Wiąż ich miłości staje się obrazem i znakiem Przymierza łączącego Boga z Jego ludem” (FC 12).

Wynika z tego konkretne zadanie pod adresem «geniuszu kobiety». Otóż ma się ona stawać wobec mężczyzny-męża prorokiem i świadkiem tej „wielkiej tajemnicy w odniesieniu do Chrystusa i Kościoła” (por. Ef 5, 32). Na równi z mężem ma ona przyczyniać się do tego, aby „poprzez sakramentalny znak, ich wzajemna przynależność [była] rzeczywistym obrazem samego stosunku Chrystusa do Kościoła. Małżonkowie są bowiem stałym przypomnieniem dla Kościoła tego, co dokonało się na Krzyżu; wzajemnie dla siebie i dla dzieci są świadkami zbawienia, którego uczestnikami stali się poprzez sakrament” (FC 13).

Ogromne znaczenie w tym względzie ma dla niej świadomość bycia oblubienicą dla swego męża przez stałe odwoływanie się do sakramentalnego źródła ich miłości. Zawiera się w tym jakiś profetyczny imperatyw. Chodzi mianowicie o to, aby we wzajemnych relacjach małżeńskich nie osłabła wrażliwość kobiety na Chrystusa, który także poprzez ich związek aktualizuje swoje przymierze miłości z Kościołem; aby Chrystus nadal znajdował w kobiecie-małżonce „autentyczny rezonans umysłu i serca, odpowiedź wiary” (MD 15). „W taki sposób «bycie oblub-

bienicą», a więc to, co «kobiece», staje się symbolem, powszechności tego, co «ludzkie» [...]” (MD 25).

### c) *Małżeństwo jako instytucja*

Mimo iż teologia posoborowa mówiąc o istocie małżeństwa akcentuje bardziej *communio personarum* i przymierze, to jednak nie pomija instytucjonalnego jego wymiaru. Osobowe relacje małżonków, będące u podstaw *communio personarum*, a zarazem nadające małżeństwu charakter przymierza, nie pozostają przecież bez skutków społecznych. Jednym z najbardziej podstawowych jest przekazywanie życia, zarówno w sensie biologicznym (płodność małżeńska), jak i w sensie duchowym (kultura). Pod tym względem zadania małżonków wyraźnie pokrywają się z zadaniami rodziny, jaką oni tworzą. Mówiąc więc o zadaniach kobiety-żony z punktu widzenia jej duchowości, należy brać pod uwagę przede wszystkim jej zadania jako matki.

Macierzyństwo „ureczywistnia od strony kobiety szczególnie «dar z samej siebie»” (MD 18). Nie wyklucza to oczywiście istotnego udziału mężczyzny — ojca dziecka, niemniej jednak musi on być świadomy tego, że „macierzyństwo kobiety stanowi szczególną «część» tego wspólnego rodzicielstwa, jego pełnej angażujący wymiar” [...] [Toteż] musi on pod wielu względami od matki uczyć się swego własnego «ojcostwa»” (tamże). W tej edukacji mężczyzny-ojca wiele zależy od kobiety-matki, od tego, na ile ona chce i potrafi ujawniać wobec niego swój «geniusz», czyli „ten jedyne sposób obcowania z nowo kształtującym się człowiekiem” (tamże).

Macierzyński «geniusz kobiety» w małżeństwie rozpatrywanym jako instytucja objawia się jeszcze bardziej w funkcji wychowawczej, jaką kobieta, żona i matka ma do spełnienia, tak

wobec męża, jak i dzieci. Jest to „...urzeczywistnianie w ciągu dziejów pierwotnego błogosławieństwa Stwórcy: przekazywanie — poprzez rodzinę — obrazu Bożego z człowieka na człowieka” (FC 28). Jest to zadanie tym bardziej doniosłe, im bardziej kwestionuje się to naturalne posłannictwo kobiety-matki biorąc za punkt wyjścia społeczne uprawnienia kobiety. „Niekiedy patrzy się na jej pracę zawodową jako na awans społeczny, a oddanie się bez reszty sprawom rodziny i wychowania dzieci bywa uważane za rezygnację z rozwoju własnej osobowości, za jakieś zacofanie” — mówił Jan Paweł II do łódzkich włókniarek<sup>18</sup>.

### **B. Zadania kobiety w rodzinie jako „domowym Kościele”**

Nie podlega żadnej dyskusji, że jak nie można mówić o małżeństwie bez zaangażowanego udziału kobiety, tak tym bardziej nie można mówić o rodzinie bez kobiety. „Kobieta bowiem, jak uczy doświadczenie — mówił Jan Paweł II w Łodzi — jest nade wszystko sercem wspólnoty rodzinnej. Ona daje życie — i ona też pierwsza wychowuje. [...] Nie może zabraknąć w rodzinie tej, która jest sercem rodziny”<sup>19</sup>.

Jednakże małżeńskie posłannictwo kobiety-chrześcijanki nie ogranicza się jedynie do zadań prokreacyjno-wychowawczych. Jak każdy chrześcijanin, tak i kobieta-zona-matka, z tytułu sakramentu chrztu św. i bierzmowania zobowiązana jest do naśladowania Chrystusa Proroka, Kapłana i Króla (zob. ChL 51). Sakrament małżeństwa, i w konsekwencji tego życie rodzinne, otwiera przez nią szerokie perspektywy dla posłannictwa profe-

---

<sup>18</sup> Jan Paweł II, *«Do końca ich umiłował»*. Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce 8-14 czerwca 1987 roku, Città del Vaticano 1987, s. 214.

<sup>19</sup> Tamże, s. 213.

tycznego, kapłańskiego i królewskiego. Jest to posłannictwo typowo eklezjalne. Nie znaczy to jednak, że podejmowanie zadań rodzinnych ogranicza kobietę w zakresie życia eklezjalnego. Przeciwnie, z uwagi na to, że „małżeństwo i rodzina chrześcijańska budują Kościół” (FC 15), potrójne posłannictwo kobiety, aktualizujące się w sferze życia rodzinnego dzięki jej «geniuszowi», ma pryncypialne znaczenia dla Kościoła.

### *a) Posłannictwo profetyczne*

„Prorokowanie — jak uczy Jan Paweł II — oznacza wyrażanie słowem i życiem wielkich spraw Bożych” (MD 16). Może mieć ono postać niejako urzędową, jak w przypadku proroków Starego Testamentu, bądź formę nieoficjalną. Odnośnie do tej ostatniej K. Rahner stwierdza, że: „każdy chrześcijanin jest wszędzie i zawsze apostołem już przez to, że jest chrześcijaninem. Być chrześcijaninem i być apostołem to w gruncie rzeczy to samo”<sup>20</sup>.

Tak rozumiany profetyzm, zarówno w formie instytucjonalnej, jak i nieinstytucjonalnej, jest udziałem kobiety-chrześcijanki. Potwierdza to między innymi fakt, że za czasów św. Pawła Apostoła niektóre kobiety pełniły funkcję prorocką w czasie zebrań liturgicznych, jak na przykład cztery córki Filipa „Ewangelisty” (por. Dz 21, 9). Ponadto — pisze Papież — „każde powołanie ma sens głęboko osobowy i profetyczny. W tak pojętym powołaniu to, co jest osobowo kobiece, osiąga nową miarę: jest to miara owych wielkich spraw Bożych, których kobieta staje się żywym podmiotem, a zarazem niezastąpionym świadkiem” (MD 16).

---

<sup>20</sup> K. Rahner, *O możliwości wiary dzisiaj*, tł. A. Morawska, Kraków 1983, s. 250.

Profetyzm «geniuszu kobiety» ma się ujawniać w rodzinie przede wszystkim poprzez macierzyństwo „wedle Ducha” (zob. MD 21), które Ojciec św. wiąże ściśle z Osobą Maryi — Bogurodzicy. Jej Boże Macierzyństwo stanowi „archetyp” dla duchowego macierzyństwa każdej kobiety, dostępnego także dziewicom. Polega ono na przekazywaniu życia wiary — na ewangelizacji, w czym ma ona doniosłą rolę do spełnienia. „Jeśli świadectwo Apostołów [...] stanowi podstawę Kościoła, to świadectwo kobiet przyczynia się w ogromnej mierze do podtrzymania wiary chrześcijańskich wspólnot” (ChL 49) — zauważa Jan Paweł II.

Adhortacja *Evangeliæ nuntiandi* obok urzędowych sposobów głoszenia Dobrej Nowiny, wskazuje także na pilną potrzebę prywatnego przekazywania Ewangelii, od osoby do osoby, jak czynił to sam Zbawca. Ponieważ forma ta „...dosięga osobistego sumienia człowieka i porusza je przedziwnym słowem, otrzymanym od kogoś innego” (EN 46) ma szczególną wartość i skuteczność. Wydaje się też, że najbardziej odpowiada ona psychicznym i społeczno-kulturowym możliwościom kobiety (por. ChL 51). Znamienne jest to, że właśnie poprzez prywatną rozmowę najczęściej Chrystus Pan przekazywał objawioną prawdę kobietom, a i one same w ten sposób skutecznie pociągały innych do Chrystusa. Jako przykład można wskazać Samarytanę, która „...głosi Chrystusa mieszkańcom Samarii, tak że również oni przyjmują Go z wiarą” (MD 15).

Pod tym względem otwierają się dla kobiety nieograniczone wprost możliwości, jeśli chodzi o animację życia wiary w rodzinie. Adhortacja apostołska *Familiaris consortio* wśród ewangelizacyjnych zadań rodziny, których aktualizacja w ogromnej mierze zależy od «geniuszu kobiety», wymienia: świadczenie o przy mierzu paschalnym Chrystusa, poprzez ustawiczne promieniowanie radością miłowania i pewnością nadziei, katechezę ro-

dzinną, jakieś formy działalności misyjnej rozwijanej wewnątrz rodziny, co ma miejsce wówczas, gdy któryś z członków nie wierzy lub nie praktykuje konsekwentnie, pielęgnacja powołań kapłańskich, zakonnych i misyjnych itp. (por. FC 52-53).

We wszystkich tych sytuacjach kobieta zdolna jest okazać wrażliwość na Prawdę objawioną i gotowość przyjęcia jej. Z tej racji „Kościół składa dzięki za wszystkie przejawy kobiecego «geniuszu» w ciągu dziejów, pośród wszystkich ludów i narodów” (MD 31).

Należy jednak zauważyć, że udział kobiety w misji ewangelizacyjnej Kościoła na tym się nie kończy. Domaga się on koniecznie sprawowania kultu (posłannictwo kapłańskie) i budowania „cywilizacji miłości” (posłannictwo królewskie).

### *b) Posłannictwo kapłańskie*

Wszyscy ochrzczeni zostali wszczępieni w Chrystusa. Tym samym otrzymali udział w Jego kapłaństwie. Wiąże się to z określoną postawą w której człowiek oddaje Bogu siebie i świat<sup>21</sup>, na co wskazuje soborowe stwierdzenie, iż „wszystkie ich uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia żywota, jeśli cierpliwie są znoszone, stają się duchowymi ofiarami miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa” (KK 34).

W świetle tego całokształt życia kobiety, żony i matki nabiera wszelkich cech kapłańskiego posłannictwa, oczywiście w sensie kapłaństwa powszechnego. Składa się bowiem na nie przede wszystkim wrodzona spontaniczna gotowość bycia darem, jako

---

<sup>21</sup> Zob. K. Wojtyła, *U podstaw odnowy*, dz. cyt., s. 189.

istotny element tej postawy, którą nauczanie papieskie określa mianem «geniuszu kobiety». Z tym wiąże się konieczność ponoszenia licznych cierpień i innych ofiar, które mogą nabrać charakteru zbawczego, o ile – zgodnie z tym co uczy Sobór – zostaną niejako wpisane w Ofiarę Krzyżową Chrystusa ponawianą na ołtarzu w Ofierze Eucharystycznej.

Analizując nauczanie papieskie, można by zatem mówić o dwóch aspektach kapłańskiego posłannictwa kobiety w rodzinie, mianowicie o aspekcie pozytywnym – jakim jest postawa daru ze siebie dla człowieka, „którego Bóg w jakiś szczególny sposób zawiera kobiecie” (por. MD 30), oraz negatywnym – jakim są doznawane przez nią cierpienia fizyczne, moralne i duchowe.

Mówiąc o pozytywnym wymiarze partycypacji kobiety w powszechnym kapłaństwie Ludu Bożego, trzeba zauważyć, że Papież upatruje głęboką analogię postawy kobiety aktualizującej swój «geniusz» do postawy Chrystusa. „Jeśli człowiek jest w szczególnej mierze zawierzony przez Boga kobiecie – czytamy w *Mulieris dignitatem* – to czyż nie znaczy to zarazem, że w niej Chrystus oczekuje na spełnienie się «królewskiego kapłaństwa» (por. 1 P 2, 9), które jest bogactwem, jakie dał ludziom?” (MD 30). W tej ocalającej ludzką godność gotowości oddania się kobiecie zawierzonemu sobie przez Boga człowiekowi, (dziecku lub mężczyźnie), staje się ona podobna Chrystusowi, który „sami siebie wydał za nas” (por. Ga 1, 4), przez co spełnił swe kapłańskie posłannictwo. Istotą bowiem kapłańskiej posługi jest składanie ofiary i poprzez to pośredniczenie pomiędzy Bogiem i ludźmi. Analogia sięga więc głęboko: ofiarą Chrystusa był On Sam dla ocalenia ludzkości; kobieta także daje siebie dla ocalenia podmiotowości zawierzonego sobie człowieka.

Z kolei rozpatrując kapłańskie posłannictwo kobiety-żony i kobiety-matki w aspekcie negatywnym, trzeba prześledzić to, co

Papież pisze o identyfikacji kobiety z Maryją. „Kontemplując tę Matkę, której «duszę przeszył miecz boleści» myśl zwraca się do wszystkich na świecie kobiet cierpiących, cierpiących w znaczeniu fizycznym i moralnym. Ma w tym cierpieniu udział wrażliwość właściwa kobiecie, choć jest ona często bardziej odporna na cierpienie niż mężczyzna. A cierpienia te trudno wyliczyć, trudno nazwać je wszystkie po imieniu: można wspomnieć matczyną troskę o dzieci, zwłaszcza gdy chorują lub schodzą na złe drogi, śmierć osób najbliższych, osamotnienie matek zapomnianych przez dorosłe dzieci lub kobiet owdowiałych, cierpienia kobiet skrzywdzonych lub wykorzystanych. Są wreszcie cierpienia sumień z powodu grzechu, który ugodził w godność ludzką kobiety, rany sumień, które nie goją się łatwo. Także z tymi cierpieniami trzeba stanąć przy Krzyżu Chrystusa” (MD 19).

Cierpienie jest jednym z istotnych elementów funkcji kapłaństwa powszechnego. „Cierpienie jest po to, aby wyzwalało miłość, ażeby rodziło uczynki miłości, ażeby całą ludzkość przetwarzało w „cywilizację miłości” (SD 20). Kobieta z racji wielorakich cierpień, jak chociażby dolegliwości związane z fizjologią, trudy ciąży, kłopoty i zmartwienia związane z wychowaniem itp., współuczestniczy w dziele zbawczym Chrystusa z nadzieją zwycięstwa Krzyża w chwili Zmartwychwstania. Toteż jak kapłaństwo Jezusa Chrystusa, którego celem było odkupienie świata, osiągnęło swój szczyt w tajemnicy Męki, Śmierci i Zmartwychwstania, tak również kapłańskie posłannictwo kobiety: żony i matki wpisuje się w Jego Misterium Paschalne.

Dodać jednak trzeba, że obok funkcji ofiarniczej istotnym dla posługi kapłańskiej, tak w wymiarze hierarchiczno-sakramentalnym, jak i powszechnym, jest sprawowanie kultu. Także w tym zakresie kobieta żyjąca w rodzinie znajduje liczne możliwości aktualizacji swego «geniuszu».



Jan Paweł II wśród „zadań kapłańskich” rodziny, określonej tu jako „wspólnota dialogu z Bogiem” (zob. FC 55), wylicza między innymi: celebrowanie sakramentów św., spośród których miejsce centralne zajmuje sakrament małżeństwa, modlitwę rodzinną prywatną i liturgiczną oraz świadomość ustawicznej obecności Boga w życiu codziennym małżonków (por. FC 56-62). Zadania te to także postulat pod adresem «geniuszu kobiety».

### *c) Posłannictwo królewskie*

Podstawowym prawem Królestwa Bożego jest miłość Boga i bliźniego. Kobieta z natury swej jest otwarta na tajemnicę Królestwa Bożego, bowiem ona „...jest tą — pisze Papież — w której znajduje pierwsze zakorzenienie porządek miłości w stworzonym świecie osób. Porządek miłości należy do życia wewnętrznego Boga samego, do życia trynitarnego. [...] Powołanie do istnienia kobiety obok mężczyzny («odpowiednia dla niego pomoc»: Rdz 2, 18) w jedności dwojga, kształtuje w widzialnym świecie stworzeń szczególne warunki po temu, aby «miłość Boga została rozlana w sercach» istot stworzonych na Jego obraz” (MD 29).

To doświadczenie miłości jest zasadniczym motywem, dla którego chrześcijanie osiągnąwszy z łaski „stan królewskiej wolności” mają „przez zaparcie się siebie oraz przez święte życie” pokonywać „w sobie samych panowanie grzechu”, a także „służąc Chrystusowi w bliźnich” przyciągać innych „do Króla, któremu służyc — znaczy panować” (por. KK 35).

Wynikają z tego konkretne zadania dla kobiety żyjącej w małżeństwie i rodzinie, którą Papież z punktu widzenia posłannictwa królewskiego określa mianem „wspólnoty w służbie człowieka” (zob. FC 63). W nauczaniu papieskim szczególnie

dwa zadania kobiety w tym zakresie zostały bardzo mocno wypunktowane: „Pierwszym z nich jest nadanie pełnej godności życiu małżeńskiemu i macierzyństwu. [...] Następnym zadaniem kobiety jest zapewnienie kulturze moralnego wymiaru, czyli tego, co czyni ją godną człowieka” (ChL 51). W omawianiu ich Papież *implicite* odwołuje się do «geniuszu kobiety», czyli do faktu, że „Bóg Stwórca zawierzył kobiecie człowieka” (tamże).

Nadanie pełnej godności życiu małżeńskiemu i macierzyństwu wymaga od kobiety, żony i matki czujności, aby w postawie daru nie manipulować drugim człowiekiem i samej nie ulec uprzedmiotawiającej manipulacji, czy to ze strony męża, czy także ze strony systemu życia społecznego. Skutecznie chroni przed tym dostrzeżenie w każdym człowieku obrazu Boga (por. FC 64).

Jeśli zaś chodzi o drugie z wymienionych tu zadań kobiety z punktu widzenia jej królewskiego posłannictwa w życiu rodzinnym, to jest nim praca, jako wyraz postawy służebnej, zwłaszcza jeśli chodzi o pracę w domu na rzecz rodziny. Jan Paweł II ubolewa, że ostatnio jest ona tak bardzo niedowartościowana. Pisze bowiem: „Należy przewyciężyć mentalność, według której większy zaszczyt przynosi kobiecie praca poza domem, niż praca w rodzinie” (FC 23). Praca kobiety w domu jest jednym z najbardziej namacalnie dostrzegalnych przejawów jej «geniuszu»: samoofiarcowania się, czujnej miłości, subtelnej wrażliwości i radosnej harmonii wewnętrznej i zewnętrznej.

„Zapotrzebowanie” na miłość ocalającą człowieka w jego wolności i godności staje się coraz bardziej doniosłe w naszych czasach, w miarę jak osiągnięcia nauki i techniki niosą ze sobą poważne niebezpieczeństwo stworzenia cywilizacji dehumanizującej. Mając to na względzie Papież z mocą podkreśla w za-

kończeniu Listu, że „... nasze czasy oczekują na objawienie się owego «geniuszu kobiety», który zabezpieczy wrażliwość na człowieka w każdej sytuacji: dlatego, że jest człowiekiem! I dlatego, że największa jest miłość” (MD 30).

«Geniusz kobiety», wokół którego koncentruje się całe życie duchowo-religijne kobiety, zgodnie z odwiecznym planem Stwórcy najpełniej objawia się w małżeństwie i rodzinie. A z drugiej strony sprawia on, że małżeństwo i rodzina — także zgodnie w zamiarem Stwórcy — staje się prawdziwą „szkołą bogatszego człowieczeństwa” (FC 21).